

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lin. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesółskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcją odpow. Władysław Wesółski, Nowe.

Nr. 36.

N o w e, sobota 6 września 1930 r.

Rok VII.

Dziesięć lat temu w Polsce.

Czyż możliwe jest, aby minął tegoroczny sierpień bez przypomnienia innego z przed dziesięciu laty, kiedy rozegrał się dramat, którego doniosłość dziś dopiero rozumiemy.

Przypominam sobie jeden z pierwszych dni sierpnia 1920 r., gdy siedziałem przy stole w przyjacielskim gronie w Sabaudji, mając zaszyt być sąsiadem lorda Derby, ówczesnego ambasadora Anglii w Paryżu... Rozmowa zeszła na Polskę i na jej rozpaczliwą sytuację. Czerwona armja pod dowództwem Tuchaczewskiego zalewała szeroką linią front Wisły. Wszystko zdawało się ustępować przed nią. Każdej godziny oczekiwano wiadomości o upadku Warszawy. Za radą Anglii delegacja polska udała się do sztabu generalnego rosyjskiego traktować o zawieszenie broni. Transporty amunicji przysłane z Francji zatrzymane były w Gdańsku. Niemcy kategorycznie odmówili tranzytu na wszelki materiał wojenny.

— Nie macie słuszności we Francji — oświadczył lord Derby — upierając się przy zapobieganiu temu, co nieuniknione. Polska jest zgubiona wojskowo, można teraz jedynie zastanawiać się nad tem, co się da uratować drogą dyplomatyczną.

Przyszło mi na myśl zdanie Focha wypowiedziane do mnie dwa dni przedtem: „Zadne państwo nie jest zgubione, dopóki nie przyzna się do swej zguby i nie podpisze jej”... — Dodałem:

— Weygand jest tam... a Francja jest tutaj blisko. Francja nie dopuści do upadku Polski i sama Polska nie da się zgubić.

— W takim razie — rzekł lord Derby — skłonię się nisko przed tymi, którzy zdołają uchronić ją przed upadkiem.

Powiedział to lekko, ale szczerze, gdyż wielkim błędem Anglii jest wiara w... nieuniknione.

Zaś w tej samej chwili, w której wypowiedział swoje słowa, Polska stwierdziła prawdziwość słów Focha, ratując się wysiłkiem woli i bohaterstwa.

Wiadomo dziś dobrze, jaki był manewr Piłsudskiego, który porównać można do najczystszych manewrów napoleońskich: sformowanie z pośród odstępującej armji oddziału, który miał atakiem zająć skrzydła i tyły armji Tuchaczewskiego, pracującej ku Wiśle. Tego samego manewru użył Joffre pod Oureq. Ale co jest mniej wiadomo, to niewiarygodny wysiłek polskiej piechoty, obdartej, wygłodzonej i bosej, odbywającej forsowne marsze po 40 kilometrów dziennie. „Waszymi nogami — powiedział główny dowódca w rozkazie dziennym — bitwa musi być wygrana!” I co jest także mniej wiadomem, to — po piorunującej niespodziance i pierwszym cofnięciu się rosyjskich hord — fantastyczna pogoń, która trwała cały miesiąc na przestrzeni 1000 klm. Pogoń, podczas której polskie oddziały wyniszczono lecz zwycięskie, wzięły przeszło 100.000 jeńców, tracąc mniej niż 5000 swoich. I co przede wszystkim jeszcze mniej jest docenione, to niebezpieczeństwo, którego uniknęła nie tylko Polska, lecz Europa. Tuchaczewski pozostawił swe pamiętniki. I pamiętniki te mówią jasno, czego chciał, czego się spodziewał i co czekało Europę, gdyby Warszawa została wzięta.

„W Niemczech wrzało — pisze — w Anglii ferment, Włochy, gdzie robotnicy zajmowali fabryki, były gotowe do powstania proletariatu. W całej Europie położenie kapitalizmu było zachwiane. Nie może być żadnej wątpliwości, że gdybyśmy zwyciężyli nad Wisłą, rewolucja zapaliłaby swymi płomieniami cały kontynent europejski. Gdyby nie nasza klęska, możliwe, że wojna polska stałaby się ogniwem, które połączyłoby październikową rewolucję rosyjską z rewolucją zachodniej Europy”.

Pomiędzy częścią bluffu, którą zawiera każdy druk bolszewicki, weźmy pod uwagę jedynie plan, do którego się przyznają i który był prawdziwy. I zapytajmy się siebie, czy plan ten nie udalby się choć częściowo w razie czerwonego zwycięstwa nad Wisłą?... Bitwa rozegrana pod Warszawą nie była bitwą wydaną Polsce przez Rosję, lecz bitwą wydaną przez barbarzyństwo — cywilizacji. Cywilizacja zwyciężyła i jak powiedział wówczas Weygand w jednym z wywiadów: „To nietylko Polska jest skonsolidowana, lecz pokój europejski”. I zawsze prosty i skromny, dodał:

— „A przede wszystkim, miejmy świadomość tego, że to wspaniałe zwycięstwo, które za sobą pociąga nieobliczalne konsekwencje, jest zwycięstwem polskiem. Operacje wojenne, które je zdecydowały, były wykonane przez polskich generałów, podług polskiego planu. Moja rola, jak również rola oficerów francuskiej mieji wojskowej, ograniczyła się do uzupełnienia kilku braków w szczegółach wykonania. Staraliśmy się współpracować jak mogliśmy najlepiej... I nie więcej... To bohaterski naród polski uratował się sam”.

Nie spotkałem już nigdy więcej lorda Derby od owego czasu. Ze był rycerski i lojalny, nie wątpię, iż dotrzymał przyrzeczenia i nie czekając pokoju ryskiego w dniu 12-go października 1920 r. „skłonił się nisko”.

Lecz w dniach rocznicy sierpniowej, gdzie 10 lat temu wznowiony był cud Pól Katalońskich, powinniśmy się skłonić nisko przed tymi wszystkimi, którzy w dolinach Polski powstrzymali raz jeszcze nawałnicę barbarzyństwa, pracując na Zachód.

Stephane Lauzanne
Redaktor naczelny „Matin’a”.

Rozsądny głos Niemca.

Karl v. Ossietzky, utalentowany publicysta radykalnego tygodnika „Weltbühne” jest jednym z tych niewielu Niemców, którzy nie boją się spojrzeć prawdzie w oczy. Jego ostatni artykuł, poświęcony walce wyborczej i blokowi Hindenburga, zawiera również kilka trafnych uwag o tak bardzo głośnych mowach p. Treviranusa.

„Gdyby w Niemczech — pisze p. Ossietzky — istniał przyzwoity poziom sądu ogółu, to p. Treviranus po pożałowania godnym „wyjaśnieniu” przez radio swej niedwuznacznej mowy odwetowej, byłby zlikwidowany raz na zawsze. Echo zagranicy mówi nam wyraźnie jakiego piwa nawarzył Treviranus. Nad Niemcami zawisł znów nastrój burzy, jakiego nie było od lat. Czy znów w opinii świata ma odżyć dawna niedobra opinja, że Niemcom w polityce brak lojalności, opinja, która była przyczyną długoletniego straszliwego osamotnienia Niemców?” „Rozsądna część narodu niemieckiego — pisze dalej p. Ossietzky — która w opinii o sprawach polityki zagra-

nicznej jedynie wchodzi w rachubę, nie chce słyszeć o głupim pojęciu reaneksji (will von der stupiden Vorstellung einer Reanektion nichts wissen), która zmieniłaby kolor słupów granicznych, ale nie zmieniłaby przedmiotu sporu. Rozsądny Niemiec liczy na to, że surowość (Haerte) linii granicznych da się złagodzić przez handlowe i gospodarczo-polityczne porozumienie, prowadzące do usunięcia istniejącej nieufności. Stosunek między Niemcami i Polską nie jest dobry i rząd niemiecki, któryby sprawę kurytarza rzucił teraz na stół dyskusyjny, doznałby gruntownej odprawy. A zwłaszcza rząd p. Brueninga z członkami gabinetu, którzy jeszcze wczoraj krzyczeli o więzieniu dla ministrów, trzymających się zobowiązań traktatowych, jest najmniej powołany, by apelować do sumienia świata lub wzywać ducha sprawiedliwości. Gdyby ci panowie okazali chęć rozpoczęcia podobnej dyskusji w Genewie — a pomawiają o takie intencje obecnego sekretarza stanu Bülowa — mocno dostaliby po nosie.

Wielkie pisma liberalne w Berlinie i Hamburgu, które mają stosunki na Wilhelmstrasse, zrobiłyby dobrze, ostrzegając przed podobnymi dyplomatycznymi sztuczkami, zamiast podtrzymywać fikcję jednolitego frontu zagranicznego. Oszczędziłyby Niemcom w ten sposób kilka policzków”.

ASTRONOM Z 16-GO STULECIA O RADJO AKTYWNOŚCI METALI.

Oryginalne, jedyne w swoim rodzaju muzeum otwarte zostało dla publiczności na szwedzkiej wyspie Ven, na Zundzie, pomiędzy południową szwedzką prowincją Scania a Danią. Muzeum to ma na celu upamiętnienia prac słynnego astronoma z 16-go stulecia, Tycho de Brahe. Astronom ten unieśmiertelnił się swoimi traktatami o „mechanice nieba” i, dzięki szczodrości królewskiej, zbudował piękne obserwatorium, Uranienborg, na wysepce Ven. W następstwie przeniósł się jednak z Ven do Pragi Czeskiej, gdzie, jak stwierdzają pozostawione przez niego rękopisy i notatki, przeniknąć miał tajemnicę promieniotwórczości tworów mineralnych i jonizacji przez nie gazów, jakkolwiek, oczywiście nie był w możności naukowego udowodnienia swojej tezy. Dlatego też odnośne jego przypuszczenia i domysły nie zostały przez niego nigdy ogłoszone drukiem.

W ciągu stuleci obserwatorium zbudowane przez niego chyliło się ku upadkowi i prawie nie było już po nim śladu, dopiero przed paru laty państwowi archeolodzy, robiąc na wyspce poszukiwania, znaleźli dużo ciekawych zabytków, które wraz z instrumentami i ksiązkami, przechowywanymi dawniej już w Sztokholmie i Zundzie, złożyły się na cenne Muzeum.

GŁOŚNIKI NA WIEŻY KOŚCIELNEJ ZAMIĄST DZWONÓW.

Od trzydziestu lat milczą dzwony kościoła w Tintage w Kornwalji, ponieważ gmina nie chce ponosić kosztów naprawy dzwonów. Powzięto jednak oryginalne postanowienie wbudowania instalacji radiowej w wieżę kościelną. W połączeniu z gramofonem i wzmacniaczem zamierza się odtwarzać bicie dzwonów z płyt gramofonowych.

REWOLWER NABITY... WODĄ.

Oryginalne samobójstwo popełnił w Serajewie kustosz tamtejszego muzeum, dr. Stefan Wolhay. Napełnił lufę rewolweru wodą, założył kapiszon i wystrzelił sobie w głowę. Wystrzał rozerwał czaszkę samobójcy na drobne kawałki. Podobno dr. Wolhay popełnił samobójstwo pod presją fatalnych warunków materialnych. Rano, gdy otworzono muzeum i weszli woźni, znaleziono trupa bez głowy.

NIE PEDŹ ZBYT SZYBKO.

W Górach olbrzymich, pod Reinerz, ustawiono na zakręcie szosy oryginalny znak ostrzegawczy dla automobilistów: jest to wyrzeźbiona z drzewa figura policjanta naturalnej wielkości, który wskazuje ręką na tablicę z napisem „25 kilometrów na godzinę, albo 25 marek kary!” W nocy oczy figury, w których osadzono żarówki, pło na czerwonym światłem.

Niniejszem donosimy uprzejmie, iż powierzono naszej Instytucji

Zastępstwo Banku Polskiego

dla inkasowania weksli i dokumentów inkasowych.

Komunalna Kasa Oszczędności

pow. świeckiego ODDZIAŁ NOWE n. W.

Nadszedł wielki transport towarów jesienno-zimowych.

— Ceny znacznie niższe. —

— MODELE — PŁASZCZE JESIENNE i ZIMOWE — OGROMNY WYBÓR — CENY BARDZO NISKIE. —

Telefon 15

W. JAŹDŹEWSKI, Nowe

Rynek 25

Bławy. Konfekcja. Galanterja. Obuwie.

WIĘCEJ SZYNKÓW NIŻ SKLEPÓW.

Ciekawe dane statystyczne ogłoszono w Serbji. Okazuje się z tych danych, że liczba szynków t. zw. „kavanas” rodzaj kawiarni, w których z drobnymi ograniczeniami co do pory dnia, sprzedawane są spirytualja, dochodzi do 27 proc. ogólnej liczby wszelkich otwartych sklepów, a nawet jedno z miast serbskich na pograniczu Bośni, słynące wspaniałą swoją śliwovicą, wędzoną słoniną, wybornymi serami i innymi smakołykami, wyróżnia się nadto posiadaniem 78 szynków i „kavanas”, przewyższających o 8 liczbę pozostałych otwartych sklepów i zakładów handlowych.

BARDZO SMUTNE PRZEPOWIEDNIE SIR CONAN DOYLE'A.

Londyński Sunday Express teraz dopiero ogłasza artykuł Conan Doyle'a, złożony temu pismu na krótko przed śmiercią popularnego pisarza. Artykuł ten stanowi zbiór przepowiedni z krainy duchów, zakomunikowanych autorowi podczas seansu spirytystycznego. Bardzo to niedobre przepowiednie, bo oto jeszcze w bieżącym roku 5 krajów leżących na wschodnich wybrzeżach morza Śródziemnego ma wskutek katastrof naturalnych zniknąć z powierzchni ziemi. Z Atlantyku ma się wyłonić nowa ziemia, a natomiast wielkie obszary nadmorskie Ameryki i Europy zachodniej zostaną zupełnie zniesione przez fale. Podczas tych kataklizmów zginie bardzo wiele ludzi — lecz i w tem będzie pewien system — ginąć będą ludzie źli i mało wartościowi, najlepsi natomiast zostaną oszczędzeni.

NIEMĄDRE REKORDY NIE SĄ NOWOŚCIĄ.

Różne niemądre rekordy, krótko weszły obecnie w modę, nie są, jak się okazuje, nowością. Bo oto, jak opowiadają pisma angielskie, już w roku 1815 pewien londyński piekarz założył się o 50 funtów, że potrafi przez 12 godzin stać bezustannie na jednej nodze. Poczyniono wówczas liczne zakłady, lecz godzina za godziną upływała, a piekarz stał jeszcze ciągle niewzruszony. Po upływie 8 godzin piekarz był już bliski omdlenia, wobec czego jego przeciwnik zaproponował mu wypłatę połowy nagrody rezygnując z reszty zakładu. Ten jednakże był zawzięty i pomimo spływającego zeń obficie potu stał dalej. W tej krytycznej chwili zakłady spadły 50 przeciw 1. Piekarz jednak wytrzymał: zemdlął dopiero w 3 minuty po upływie ustalonych 12 godzin — poczem odwieziono go do domu w tryumfie — na taczkach. Głupota ludzka nie potrafi nic nowego wymyśleć.

ORYGINALNY SPOSÓB ŚWIECENIA 70-EJ ROCZNICY URODZIN.

Pewna bardzo oddana sportom Amerykanka, której późny wiek nie przeszkadzał poświęcać się wszelkiego rodzaju ćwiczeniom cielesnym, w bardzo oryginalny sposób uczciła 70-ą rocznicę swoich urodzin, przepłynęła bowiem w tym dniu dla siebie uroczystym, ocean na przestrzeni od latarni morskiej Santa Monika w Los Angeles do jednej z wiossek nadbrzeżnych, czyli na dystansie przeszło 20 kilometrowym. Nieustraszona, wytrwała pływaczka, dokonała tego wyczynu pływackiego w ciągu 12 godzin i 10 minut.

OGŁASZAJCIE W GAZECIE NOWSKIEJ.

CHYTRA KRAWCOWA.

Pani Charlotte Denus, właścicielka jednego z paryskich salonów mody, posiadała w swem przedsiębiorstwie „czarodziejskie lustro”. Czarodziejskość tych lusterek polegała na tem, że były one nieznacznie wprawdzie ale za to nader artystycznie wkleśte, tak że każda kobieta, która w nich się przeglądała, miała znacznie smuklejszą i powabniejszą figurę, aniżeli w naturze. Korzystna ta zmiana szła naturalnie na karb dobrze skrojonej sukni, interes więc kwitł. Nigdy jednak nie wiadomo skąd nieszczęście na człowieka spadnie. Pewnego razu jakiś małżonek jednej z klientek spostrzegł, że żona jego wygląda w lustrze zbyt młodo i zbyt eterycznie. Naprzód naturalnie ucieszył się z tak korzystnej zmiany, a następnie zaskarżył panią Denus o oszustwo. W wyniku procesu pani Denus skazaną została na 250 franków grzywny, co gorsze jednak sława jej salonu upadła raz na zawsze. Klientki jej zaś są o jedno złudzenie uboższe.

Obwieszczenie.

Dot. dodatku komunalnego od państwowego podatku dochodowego od uposażeń.

P. P. służbodawcom, przedsiębiorcom, instytucjom i t. p. podaję niniejszem do wiadomości, że od terminu ukazania się niniejszego ogłoszenia, kwoty potrącone pracobiorcom tytułem podatku komunalnego od państwowego podatku od uposażenia po myśli art. 24 i działu II ustawy o państwowym podatku dochodowym z dnia 30. IV. 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 58 poz. 411 rocznik 1925) odstawić należy w terminie przewidzianym w art. 112 wymienionej ustawy, to jest w terminie do dnia 7 od dokonania potrącenia, do Kasy Miejskiej w Nowem. Kasa Skarbowa bowiem, jako ustawowo nie obowiązana do pośredniczenia przy pobraniu powyższego dodatku komunalnego, odmawiać będzie dalszego pobierania tegoż.

Równocześnie z zaplaceniem potrąconego pracobiorcom dodatku komunalnego Kasie Miejskiej należy przedłożyć specjalny wykaz potrąceń, o którym mowa w art. 112 ustawy o podatku dochodowym. Wykazy (wzory drukowane) nabyć można w tut. drukarni p. Wesolowskiego.

Zarazem zwraca się uwagę P. P. służbodawcom, że zaplacenie zaległego dodatku komunalnego od uposażeń za miesiące ubiegłe skutecznie należy do Kasy Miejskiej w Nowem, z równoczesnym przedłożeniem wykazu potrąceń.

Nowe, dnia 4 września 1930 r.

Kasa Miejska.

Udzielam

lekcyj na fortepianie

według zasad konserwatorium muzycznego. Zgłoszenia przyjmuję każdego czasu.

J. Witkowska

ul. Gdańska 16.

OBWIESZCZENIE.

Na podstawie art. 24 Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23 maja 1924 r. w brzmieniu ogłoszonym w obwieszczeniu Ministra Spraw Wojskowych z dnia 8 marca 1928 r. (Dz. Ust. R. P. nr. 46 poz. 458). wzywam wszystkich obywateli Państwa Polskiego płci męskiej, urodzonych w roku 1912, zamieszkałych w obrębie miasta Nowego, oraz rodziców, których synowie urodzeni w roku 1912, przebywają poza obrębem miasta Nowego, lub znajdują się w więzieniu, zakładach etc. do zgłoszenia się z metryką urodzenia celem rejestracji w Magistracie w godzinach służbowych

W czasie od 1 do 30 września 1930 r.

Osoby, uchylające się od powyższego obowiązku, będą karane w myśl art. 97 wyżej wymienionej ustawy.

Nowe, dnia 1 września 1930 r.

Burmistrz.

Z okazji przyjęcia najstarszego synka naszego do I Komunii św., składamy za nadesłane nam życzenia najserdeczniejsze

podziękowanie.

Nowe, w wrześniu 1930 r.

Paweł Chyła z żoną.

Ogłoszenie.

Na mojej nieruchomości, położonej przy ulicy Sądowej nr. 24, zamierzam urządzić warsztat stolarski z zapędem mechanicznym.

Sprzeciwu należy wnieść do tut. Magistratu — Komisja budowlana do dnia 15 września 1930 r.

Feliks Pater

mistrz stolarski.

Pomieszkanie

1 pokój z kuchnią i 1 pokój umeblowany od zaraz do wynajęcia. Zgł. do eksp. Gazety Nowskiej.

Poszukujemy od zaraz

uczennicy

do naszego biura.

A. Frankowski i Ska.

Sól bydłoca

każda ilość do dostania

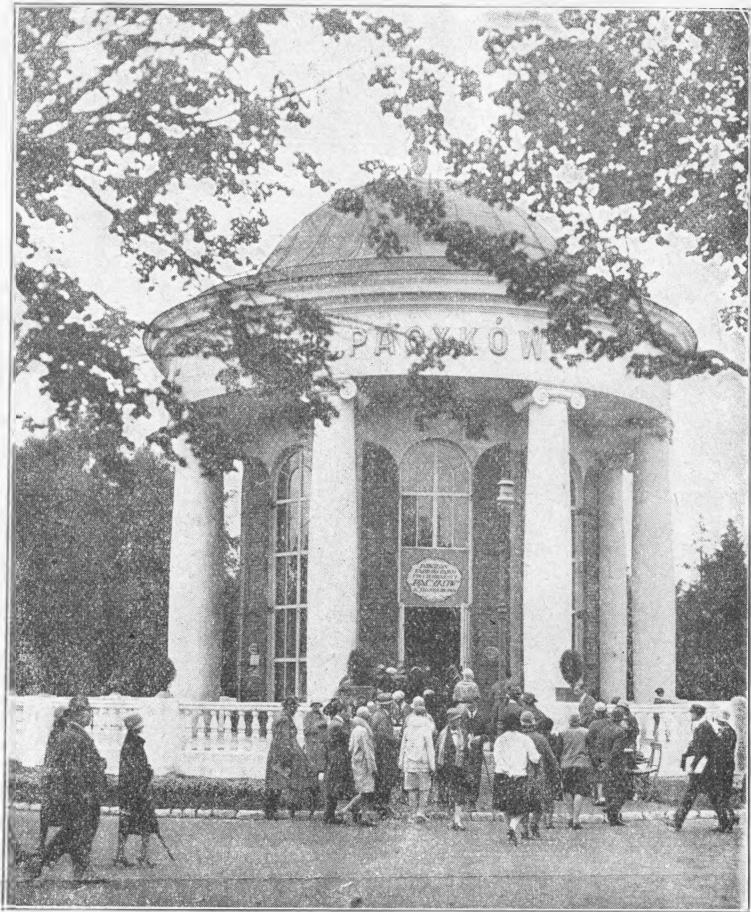
M. Śliwiński.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 7 WRZESNIA 1930 r.



Pawilon główny na Targach Wschodnich we Lwowie.



Pawilon fabryki porcelany na Targach Wschodnich.



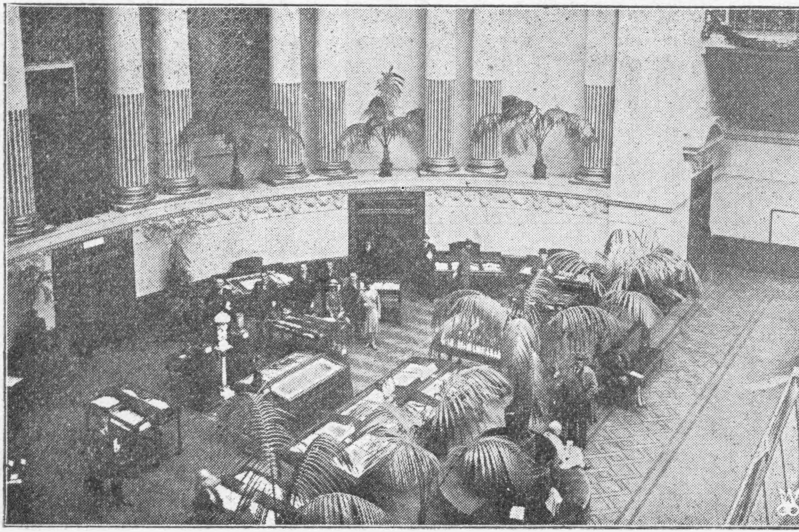
Na Matkę Boską Siewną

Z KARTY ŻAŁOBY



S. p. Feliks Konopasek, wybitny muzyk i pedagog, zmarł we Lwowie.

MIĘDZ. WYSTAWA FILATELISTYCZNA W ANTWERPJI



Eksponaty Min. Pocz. i Telegr. Polski.



Gen. Burhardt-Bukacki składa życzenia prymasowi Wrońskiemu po wręczeniu honorowej szabli.

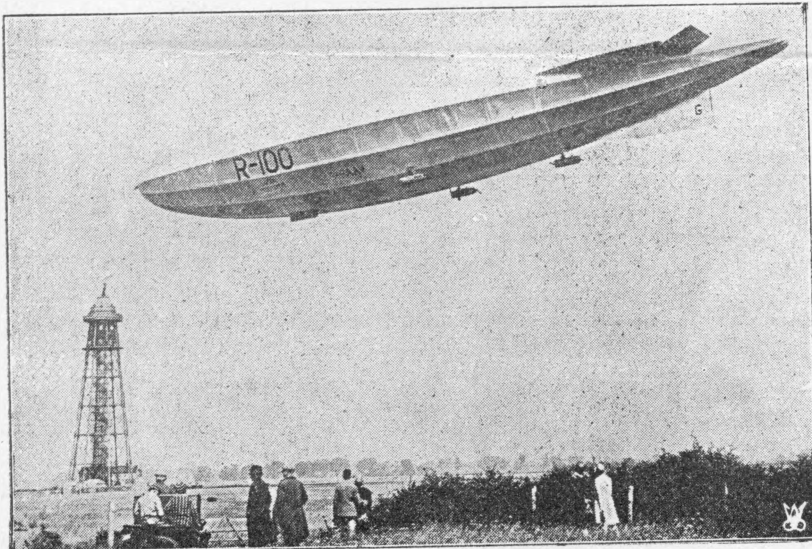
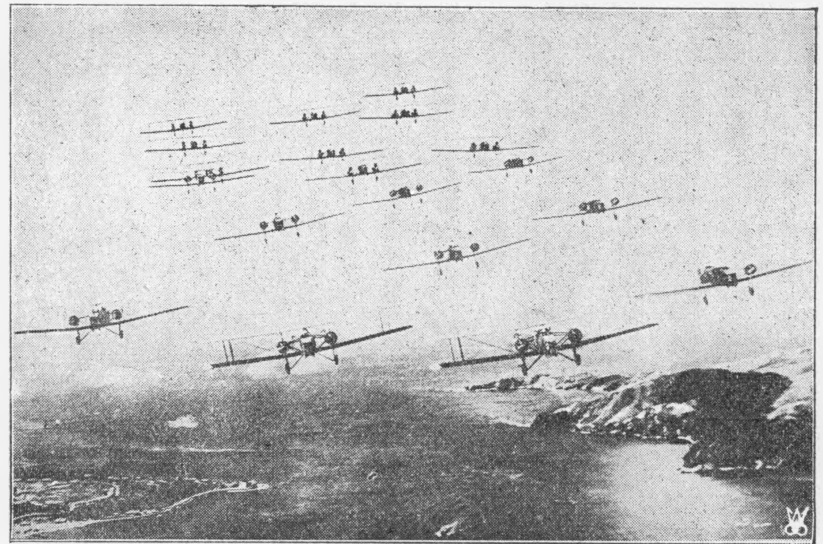


**Z OBOZU
AKADEMICKIEGO**

Ranna gimnastyka.

**MANEWRY
LOTNICZE
W AMERYCE**

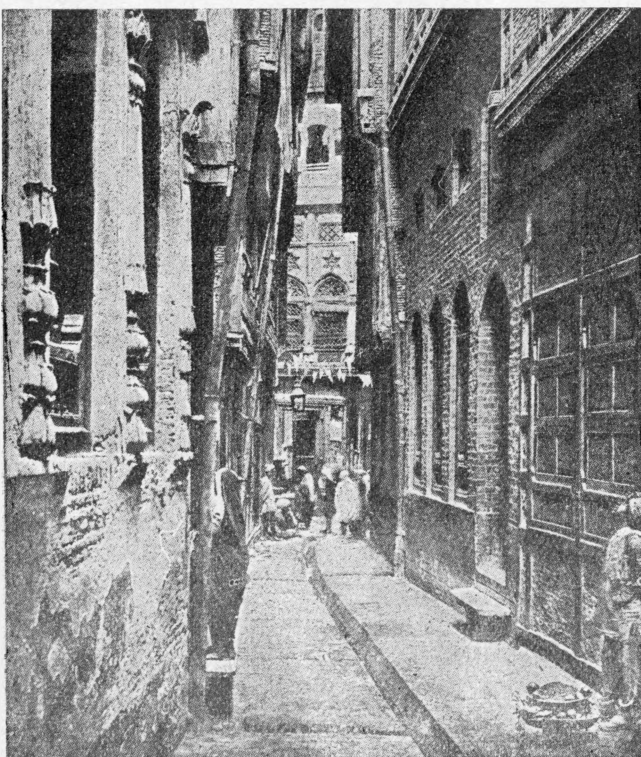
Samoloty Stanów Zjednoczonych w szyku bojowym.



Sterowiec angielski R.100, powracający z podróży do Ameryki, którą przebył z Montrealu do Cardingtonu w 57 godz. 15 m.



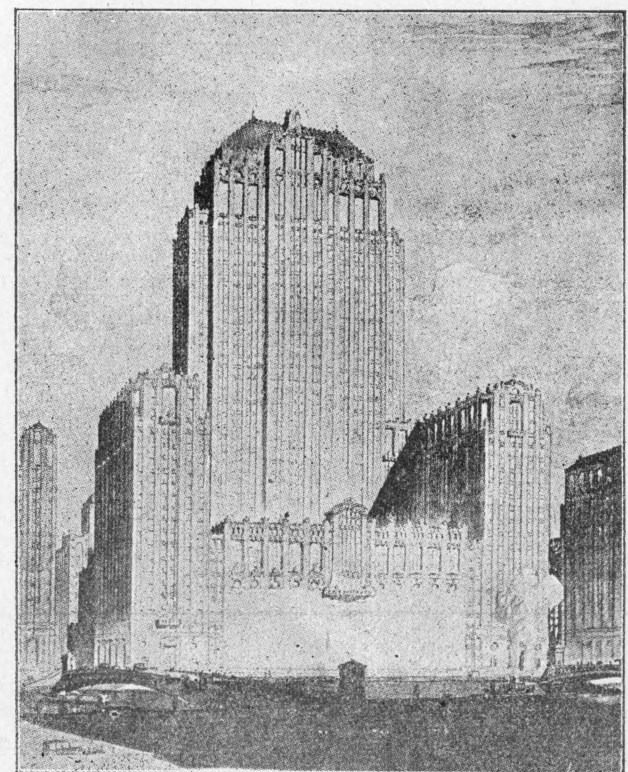
Fragment biegu na 800 m.



Miasto indyjskie. Typowa, wąska uliczka w Peszawerze; ściany domów ku górze prawie się schodzą.

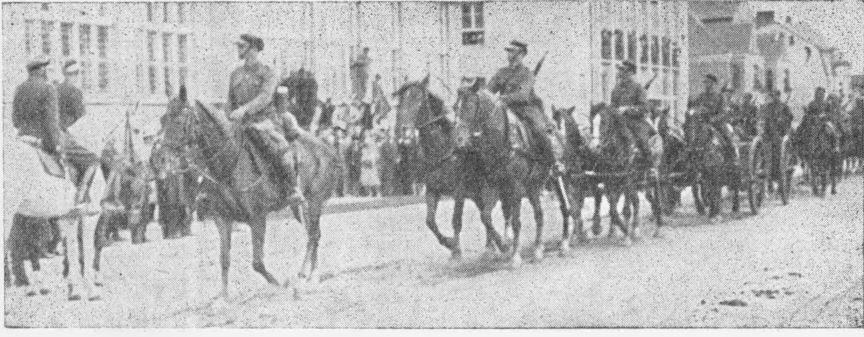


♀ Kobieta z ginącego plemienia Tehuelców patagońskich.



Nawskroś nowoczesny amerykański „drapacz nieba”.

Z OBCHODU „CUDU NAD WISŁĄ” W GDYNI



Defilada kawalerji odbywającej w okolicy Gdyni manewry.



Defilada oddziałów rowerzystów.

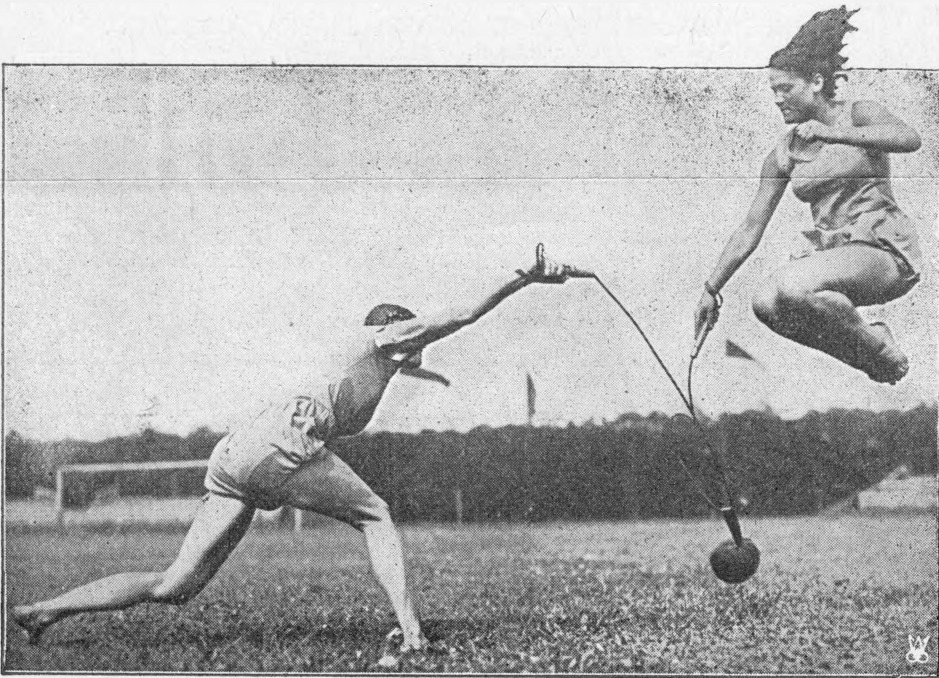
ZWYCIĘSTWO WIOŚLARZY POLSKICH W LIÈGE



Ósemka Poznańskiego Klubu Wioślarskiego na międzynarodowych zawodach w Liège.



Zwycięska dwójka na zawodach w Leodjum: Jan Mikołajczak i Henryk Budziński.

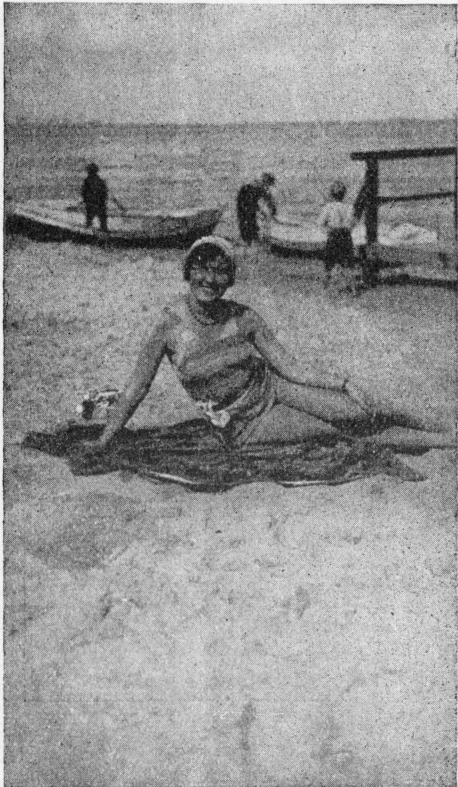


Gry sportowe i gimnastyka.

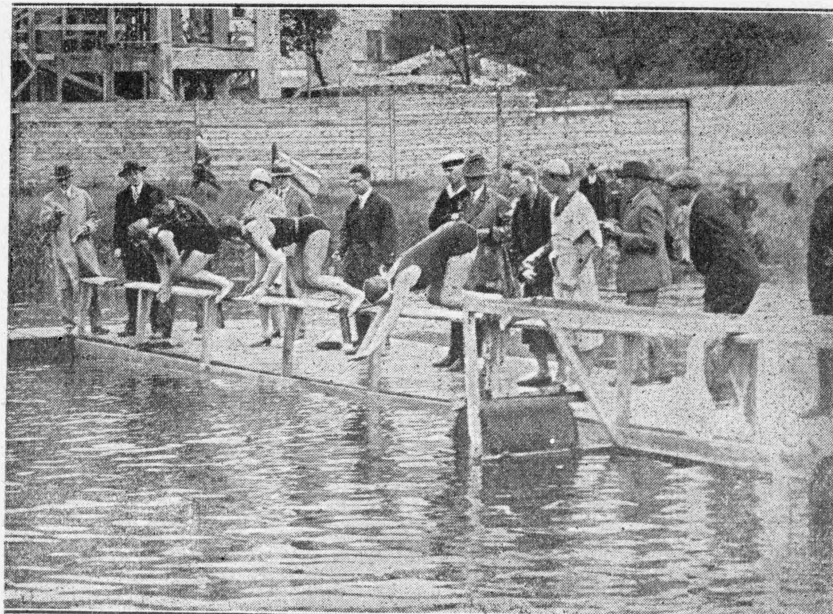


Dużo słońca i powietrza. Rozumie to najmniejsze Bobo. Twarzyczkę rozjaśnia uśmiech szczęścia i zadowolenia, zwłaszcza, gdy nad bezpieczeństwem jego czuwa wilk, wierny stróż.

Z WYWCZASÓW LETNICH



Na plaży w Jastarni.



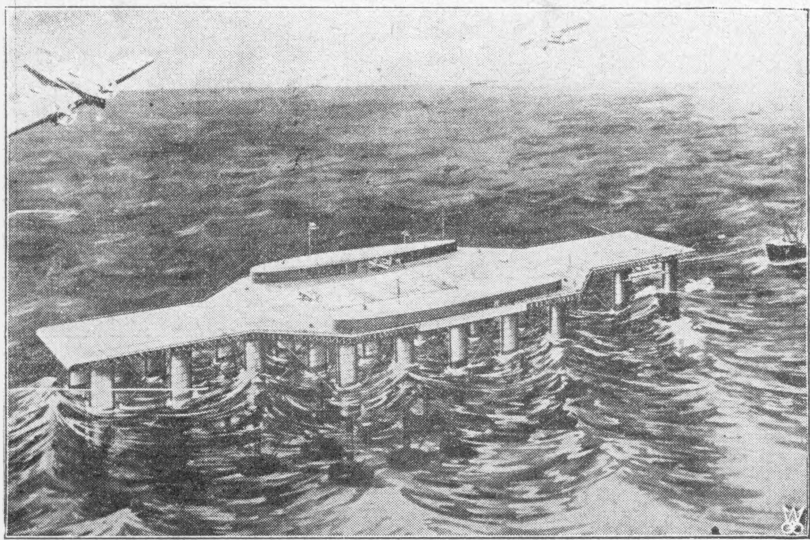
Start pań do biegu pływackiego na 100 m. stylem dowolnym.



Ostatnie dni na plaży w Gdyni.



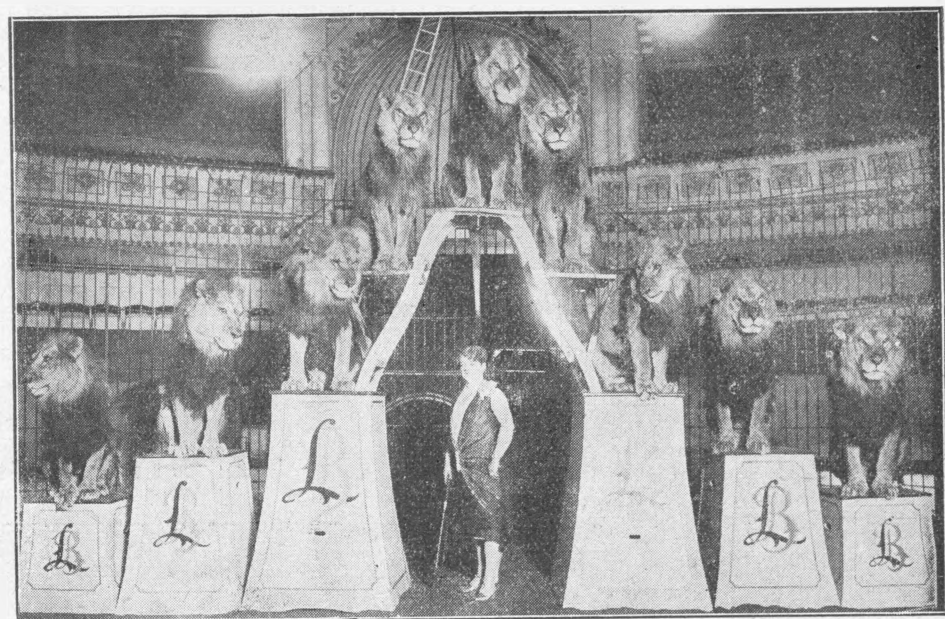
Zabawa dzieci w parku Jordanowskim na śrubowej równi pochyłej.



Model projektowanego lotniska w celu zaprowadzenia regularnej komunikacji lotniczej pomiędzy Ameryką i Europą.



Laura la Plante budzi powszechną sympatię w jednym z ostatnich filmów „Statek Komediantów”.



Miss Leonidas w otoczeniu swoich pupilów.



Pięć modeli najnowszych uczesań od najskromniejszego do fantazyjnego.

WYDAWNICTWA M. ARCTA

NOWOŚCI

- Chodak E. MOJA PIERWSZA KSIĄŻECZKA. Elementarz, oparty na zasadach synkretyzmu. Z obrazkami W. Romeykówny. — —
- Choloniewska K. GOSPODARSTWO DOMOWE I KUCHNIA RACJONALNA. Podręcznik dla szkół powszechnych i gospodarczych. 5 —
- Czystowski J. i Kowalewski M. ĆWICZENIA SAMODZIELNE Z FIZYKI. Dla uczniów kl. VI szkół powszechnych. Zt. I. Ćwiczenia wstępne. — 90
- — Zt. II. Ciepło. 1 20
- ZASADY PISOWNI POLSKIEJ ze słowniczkiem ortograficznym. Wyd. III poprawione i uzupełnione, podług wskazówek M. W. R. i O. P. 1 80
- Koncpnicka M. i Noskowski Z. SPIEWNIK DLA DZIECI. Wybór pieśni na 3 i 4 głosy ułożył Karol Hławiczka. 2 40
- Mścisz M. GEOGRAFJA. Podręcznik dla kl. IV szkół powszechnych. Z rysunkami i mapami. 3 —
- GEOGRAFJA dla kl. V szkół powsz. Z rysunkami i mapami. — —

WYDAWNICTWA DAWNIEJSZE.

- Dyakowski B. PRZYRODA dla oddziału IV szkół powszechnych. Ze 170 rycinami. Wyd. IX. 2 60
- PRZYRODA dla oddziału V. Ze 158 ryc. Wyd. VIII. 3 —
- Galle H. i Radwanowa H. NASZA KSIĄŻKA. Wypisy dla szkół powszechnych, z ćwiczeniami. Na oddział II, z 40 rys. Wyd. XII. 2 60
- — Na oddz. III, z 56 rys. Wyd. XII. 3 80
- — Na oddz. IV z 50 rys. Wyd. VI, zmienione. 3 80
- — Na oddz. V z 40 rys. Wyd. IV. 4 —
- Karpowicz St. NASZ ŚWIAT. Pierwsza książka do czytania po elementarzu. Oddz. II szkoły pow. Wydanie XIV, z 41 rysunkami. 2 60
- — Druga książka. Oddz. III. Wyd. X, z 36 rys. 2 80
- — Trzecia książka do czytania. Oddz. IV. Wyd. VIII, z 27 rys. 4 —
- Łaganowski St. GEOGRAFJA. Część wstępna. K r a j o z n a w s t w o. Dla IV oddziału szkoły powszechnej i I klasy gimnazjum. Wyd. III, z rys. 2 60
- — Część I. Ogólna. Wyd. V z 73 ryc. 1 —
- Szober St. GRAMATYKA POLSKA w ćwiczeniach. Cz. I. na oddz. III szkół powszechnych. Wyd. XVIII. — 90
- — Cz. II. na oddz. IV. Wyd. XV. 1 40
- — Cz. III. na oddz. V. Wyd. XV. 1 50
- — Cz. IV. na oddz. IV. Wyd. XIV. 1 20

KSIAŻKI DLA NAUCZYCIELA.

- Chodak E. DYDAKTYKA I METODYKA JĘZYKA POLSKIEGO. Część I, pierwszy rok nauczania. — —
- Claparède E. SZKOŁA NA MIARĘ. Studium pedagogiczne, przełożył dr. Z. Ziemiński. Wyd. II. 1 80
- Green G. H. PSYCHANALIZA W SZKOLE. Z ang. przełożył dr. Z. Ziemiński. Wyd. II. — —
- Mścisz M. ZARYS METODYKI GEOGRAFJI. Podręcznik dla geografów-nauczycieli w szkołach średnich i powszechnych oraz dla wyższych kursów nauczycielskich. 11 —
- Szober St. i Nowicki W. ĆWICZENIA JĘZYKOWE. Gramatyka styl i pisownia w szkole powszechnej. Cz. I. Drugi rok nauczania. Książka nauczyciela. 3 —

Warszawa, Nowy-Świat 35.